

AGENCJA DETEKTYWISTYCZNA
Christie i Agaty

OKUP NA RIWIERZE



PIP MURPHY



AGENCJA DETEKTYWISTYCZNA
Christie i Agaty

OKUP NA RIWIERZE



PIP MURPHY

Przekład: Marta Szelichowska

Wydawnictwo Tandem
www.wydawnictwo-tandem.pl

Tytuł oryginału: *Christie and Agatha's Detective Agency: 4. Ransom on the Riviera*

Text copyright © 2023
Inside illustrations copyright © 2023
Cover illustrations copyright © 2023

Written by Pip Murphy and illustrated by Roberta Tedeschi
Published under licence from Sweet Cherry Publishing Limited
Copyright for this edition © 2025 by Tandem / Grupa Wydawnicza Axis
Mundi

Copyright for the Polish translation © 2025 by Tandem / Grupa
Wydawnicza Axis Mundi

Projekt okładki: Roberta Tedeschi i Amy Booth

Redaktor prowadzący: Antonina Liedtke
Redakcja: Agnieszka Sabak
Korekta: Dominika Kamyszek – OpiekunkaSłowa.pl

Wydanie I
ISBN: 978-83-8412-402-4

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Powielanie w całości lub w częściach
wyłącznie za pisemną zgodą wydawcy.



Na zlecenie Woblink

woblink

woblink.com

plik przygotowała Katarzyna Ossowska

SPIS TREŚCI

Rozdział pierwszy

Rozdział drugi

Rozdział trzeci

Rozdział czwarty

Rozdział piąty

Rozdział szósty

Rozdział siódmy

Rozdział ósmy

Rozdział dziewiąty

Rozdział dziesiąty

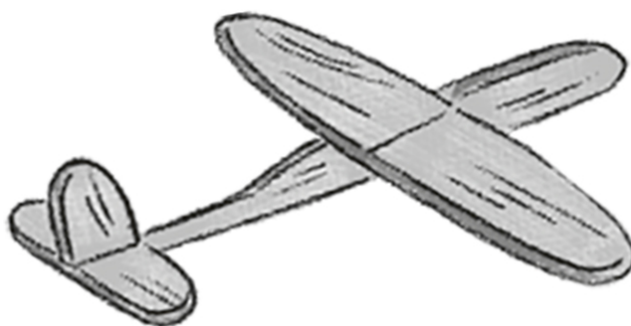
Rozdział jedenasty



ROZDZIAŁ PIERWSZY

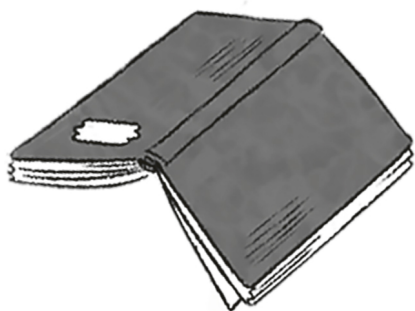
– Skończyłyście się pakować? – zapytała mama, gdy Christie i Agata wbiegły do salonu.

– Tak! – oznajmiła radośnie Christie. Dla niej tydzień na Francuskiej Riwierze oznaczał dwa zestawy ubrań. Resztę bagażu stanowiły różne zabawki i gadżety, bez których nie mogła się obejść: piłki, katapulta, drewniany szybowiec... i tym podobne.



– Oczywiście – zapewniła mamę Agata. Spakowała więcej ubrań niż siostra, ale po dodaniu wszystkich książek i zeszytów, które chciała zabrać, ledwo mogła unieść swoją walizkę.

– Fantastycznie! – ucieszyła się Clara. Teraz mogła przystąpić do rozsądnego przepakowywania bagażu swoich ukochanych córeczek przed wyjazdem. – W takim razie, dziewczyny, zasłużyłyście na ciasto marchewkowe i lemoniadę, a ja tymczasem... – W tej samej chwili odezwał się dzwonek u drzwi. – Ojejku, to pewnie pani Dupont podrzuca już Augusta – nieco stropiła się mama.



Przyjaciół Agaty i Christie, August Dupont, był poważnym, belgijskim chłopcem, który tak jak one mieszkał w Torquay.

– Zajmę się nim – powiedziała Christie i ochoczo pobiegła do drzwi pełna energii. – Ty skup się na pakowaniu swoich rzeczy, mamó. Nie martw się o nas.

– Dziękuję, moja kochana – powiedziała Clara.

Kiedy Christie otworzyła drzwi, okazało się jednak, że to wcale nie jest August, tylko niedosłyszająca pani Trellis, która mieszkała obok. Nie przepadała ona za Christie z powodu jej zachowania, które zdaniem sąsiadki zupełnie nie przystawało damie. Uwielbiała za to opanowanie Agaty, błędnie brane przez nią za nienagane maniery.

– Och... to ty, Christie – prychnęła z niesmakiem. Zaraz jednak dostrzegła drugą z bliźniaczek i się rozpromieniła: – Agato! Miałam nadzieję, że cię złapię, zanim wyjedziesz, kochanie.



– Och, niech pani wejdzie i poczęstuje się kawałkiem ciasta – zaproponowała cicho Agata.

– Mów głośniej, moja droga! – poprosiła pani Trellis, kładąc złożoną w trąbkę dłoń przy uchu.

– Ona powiedziała: „Mamy spore opóźnienie”! – krzyknęła Christie. – Tak mi przykro, pani Trellis.

Kobieta rzuciła jej podejrzliwe spojrzenie.

W tym samym momencie z zewnątrz dobiegł odgłos silnika podjeżdżającego samochodu. Ponieważ pani Trellis wciąż blokowała drzwi, Agata powiedziała jak najgłośniej:

– Proszę wejść!

Christie tylko westchnęła z rezygnacją.

Potem nastąpiło dziesięć minut krzątania. W końcu wszyscy się przywitani i zasiedli do stołu, na którym stała lemoniada i ciasto marchewkowe. Wtedy do pokoju wkroczyła mama, która skończyła przepakowywać walizki swoich córek.

– Ojejku... – westchnęła. – Bardzo przepraszam, że państwo musieliście czekać. Na szczęście wygląda na to, że moje dziewczynki zachowały się jak doskonałe gospodynie.

Bliźniaczki się rozpromieniły.

– Co tam masz, Augustie? – zaciekała się Clara, spoglądając na chłopca.

– To zegarek kieszonkowy – odpowiedział z dumą w głosie. – Teraz będę mógł dopilnować, by cała nasza podróż przebiegała punktualnie jak w zegarku.



Agata miała nadzieję, że harmonogram wyjazdu nie będzie jednak zbyt rygorystyczny. Christie zastanawiała się tymczasem, jak taki zegarek wygląda w środku. Być może uda się jej przekonać Augusta, by pozwolił jej do niego zerknąć...

– Dokąd się wybieracie? – zapytała pani Trellis. – Moja kuzynka właśnie wróciła z Harrogate. To podobno świetne miejsce na relaks. A może znowu jedziecie do Szkocji?

– Jedziemy na Francuską Riwierę – wyjaśniła Agata.

Była bardzo podekscytowana tą podróżą, bo sama wpadła na pomysł, by wybrać się właśnie tam. Jakiś czas temu detektywki otrzymały niewielką sumę pieniędzy od byłego klienta, lorda Carnarvona. Christie zaproponowała, by wykorzystały ją na rodzinne wakacje – oczywiście August miał jechać razem z nimi. W końcu i on brał udział w odkrywaniu tajemnicy i w jej rozwiązywaniu. Agata zasugerowała wtedy nieśmiało, by wybrali się na Francuską Riwierę. Słyszała, że zatrzymują się tam ciekawi ludzie: kompozytorzy, artyści, a nawet pisarze, uznała więc to miejsce za niezwykle inspirujące.

Pani Trellis nie była tym jednak taka zachwycona.

– Francuska Riwiera! – wykrzyknęła, kręcąc głową. – Wielkie nieba! Czy to aby na pewno bezpieczne?

– Ależ tak – odpowiedziała Agata. – To będą miłe wakacje nad morzem. Sąsiadka wyglądała na zniesmaczoną.

– W Torquay mamy przecież doskonałe wybrzeże – przekonywała. – Najlepsze w Anglii! – Było jasne, że z jej punktu widzenia najlepsze wybrzeże w Anglii musi być automatycznie najlepszym na świecie.

– Oczywiście – zgodziła się pani Dupont z uśmiechem. – Ale czasem miło jest mieć je z czym porównać.

No i nie bez znaczenia jest wspaniała pogoda – dodała w myślach Christie.

Pani Trellis ponownie potrząsnęła głową.

– Wiem, że pani jest niezwykle przewidująca, pani Parker – oświadczyła, nawiązując do znanej w okolicy zdolności do przepowiadania

przyszłości przez Clarę. – Ale nawet ja mogę zgadnąć, że w takim miejscu dzieci z pewnością zostaną wciągnięte w jakieś nieczne sprawy.

– Przewiduję, że zjedzą dużo lodów i odwiedzą kilka bardzo interesujących miejsc – odparła Clara.

Jak się okazało, obie miały rację.



ROZDZIAŁ DRUGI

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ TRZECI

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ CZWARTY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ PIĄTY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ SZÓSTY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ SIÓDMY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ ÓSMY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ JEDENASTY

Dostępne w wersji pełnej